GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 93.

W NIEDZIELĘ DNIA 18. LISTOPADA 1804.

Z Wiednia d. 10. Liſtopada.

Do wolnego portu Tryeſtskiego zawinęło w mieſiącu Wrześniu 288 okrętow, w liczbie których znaydowało ſię pod banderą Auſtryacką 247; pod papiezką 22; pod raguzińską 9; pod turecką 5; pod neapolitańską 2; pod roſsyyską 2; pod hiszpańską 1; pod ſiedmiowyspową 1.

Na prożbę Magiſtratu krakowskiego naſtąpiło nadworne zezwolenie, aby mury około miaſta Krakowa rozebrane były, ponieważ to miaſto, podług zaſiągnionego zdania od C. K. nadworney woyskowey rady, wcale za obronne mieysce uważane bydź nie może; zatem wszelkie około niego baszty i t. d. wcale są nie potrzebne, i wszyſtko ieſt iedno czyli ieden lub obydwa mury rozebrane zoſtaną. Na mocy więc tego nadwornego wyroku poſtanowił magiſtrat krakowski zacząc na przyszłą wiosnę rozbierac oba mury mieyskie od bram grodzkiey, wiślney i sławkowskiey, i tak naſtępnie, a z tego materyału wyprowadzic nieodzownie potrzebne kanały dla ochędoſtwa tak wewnątrz miaſta, iako i po przedmieściach, i wezwac do tego tyle rzemieślnikow, ile tylko bez przeszkody budowli w mieście będzie można. Po ukończeniu wyprowadzania kanałow, reszta pozoſtałego materyału, będzie obrocona na obwod rogatkowych liniy, na wzor ſtolicy Wiednia i innych miaſt. Przez to mądre i dobroczynne rozrządzenie zyska to miaſto nie tylko na piękności i czyſtości, ale także będzie miało przyiemnieyszy widok, czyścieysze i zdrowsze powietrze.

Z Brynu d. 9. Liſtopada.

Liſt z Konſtantynopola pod d. 11 Października donosi, że lubo odiazd francuzkiego posła oznaczony był na d. 12 Października iednak przy odeyściu tego liſtu ieszcze ſię tam znaydował, i zdawał ſię oczekiwac namysłu Porty; tymczasem nie traktował iuż z reiseffendem, tylko wproſt z W. wezyrem.

D. 11 odprawił W. Sułtan radę ſtanu względem francuzkich intereſſow, na którey osobiście ſię znaydował; ale wypadek iey przy odeyściu tego liſtu ieszcze nie był wiadomy.

Na kilka dni wprzody trafił ſię w Konſtantynopolu szczególnieyszy przypadek, na który ciekawość całey publiczności była zwrocona.

Francuzki poseł powrocił był ze wsi do miaſta, i oddał swemu kamerdynerowi kufer z ważnemi papierami, z którym na kwadrans przed powrotem posła do Tofana przypłynął. Tu zebrali ſię drąźnicy, którzy roszczą sobie

prawo przenoszenia wszystkich rzeczy z okrętow do Peira; (wszyscy wędrownicy zgadzaią się na ten ich przywiley i oddaią sprawiedliwość ich rzetelności) ale kamerdyner nie chciał na to zezwolić, skąd wszczeła się kłótnia. Pomiędzy widzami znaydował się Moullach (prawnik turecki), który podżegał przełożonego drążnikow, aby nie ustępował; drążnicy zaczęli Francuzow pięściami okładać, ci oddawali wet za wet, aż nakoniec sam poseł nadiechał, kazał sobie całą rzecz opowiedzieć, potem wezwał officyera warty, i żądał od niego, aby aresztować kazał Moullaha i przełożonego drążnikow. Ostatniego kazał on zaraz wziąść pod wartę; ale względem pierwszego oświadczył, iż podług ustaw Koranu żaden prawnik, równie iak duchowny, nie może bydź aresztowany. Poseł francuzki udał się potem o zadosyć uczynienie do ministra zagranicz. interessow, który skazał na śmierć Moullacha i przełożonego drążnikow z dołożeniem iednak, iż życie ich zawisło od wspaniałości francuzkiego posła; oba zatem upadli posłowi do nog przepraszaiąc go, na co ten doniosł ministrowi, że zupełnie przestaie na tym zadosyć uczynieniu. Na udarowanie ich więc życiem, został przełożony drążnikow kiiami ukarany, a Moullah na zawsze do odległey prowincyi skazany.

Z Londynu d. 24. Października.

Wczoraysza dworska gazeta mieści w sobie następuiący rapport o zabraniu hiszpańskich fregat.

List kapitana Moore do admirała Kornwalissa. Na okręcie Indefatigable d. 6. Października 1804.

Mci Panie! Mam honor donieść WPanu, iż uskuteczniłem dane mi zlecenie. Dnia 29 Września z rana przybył Indefatigable na wysokość Kadyxu. D. 30 napotkaliśmy okręt Medusa. Gdy kapitan Gore doniosł mi, że fregata Amfion znayduie się w ciaśninie, a okręt tryumf przy Gibraltarze, i że P. Barlow zamyśla dla handlowych interessow udać się do Kadyxu, uznałem zatem za potrzebne donieść mu o moich rozkazach, ażeby z nich mogł wnieść czyli może zawinąć do Kadyxu. Kapitanowi Gore rozkazałem, aby niebawnie powrocił z fregatą Amfion. Jakoż d. 2 przybyły do mnie Liwely, Medusa i Amfion, która oddała moie przestrzeżenie P. Barlow. —— Wczoray o 9 mil morskich od przylądka St. Mari ku północno-wschodowi dała Medusa znak o 4 płynących okrętach ku południowo-zachodowi, i wydałem zaraz rozkazy do pogonu. O godzinie 8 zrana zobaczyliśmy 4 wielkie hiszpańskie fregaty, które za zbliżeniem się, uszykowały się w porządku do bitwy i wciąż ku Kadyxowi płynęły. Pierwszy okręt niosł szeroką, drugi kontra admiralską banderę. Kapitan Gore, który pierwszym naszym okrętem dowodził, postawił Medusę na przeciw okrętu kommodora; Indefatygable stanął na przeciwko hiszpańskiego kontra admirała; Liwely i Amfion, iak tylko nadeszły, stanęły każda na przeciw innemu okrętowi. Nadaremnie wołaliśmy na nie, aby żagle spuściły; posłałem wreście porucznika Skota z okrętu Indefatigable, dla oznaymienia hiszpańskiemu kontra admirałowi, że mam rozkaz zatrzymać iego eskadrę, i że bardzo pragnę, abym tego mogł bez przelewu krwi dokonać, ale zaraz musi się decydować. Czekałem niejaki czas, a gdy nie mogąc się doczekać skutku mego poselstwa, dałem znak łodzi do powrotu i ieden raz ognia przed admiralskim okrętem. Jak tylko officyer z przeciwną odpowiedzią powrocił, dałem powtornie ognia przed admiralskim okrętem i lepiey się przeciw niemu postawiłem. W tym momencie stoiący okręt obok admiralskiego dał ognia do fregaty Amfiony, ad-

miralski do Indefatigable, ia też w tym momencie dałem znak do potyczki, co z zwykłą szypkością i dzielnością angielskich marynarzy uskutecznione było. Nie wyszło 10 minut, a fregata Mercedes, stoiąca obok admiralskiego okrętu, wyskoczyła na powietrze z wielkim łoskotem. Kapitan Sutton stanąwszy z wielką roztropnością na przeprawie admiralskiemu okrętowi, nie mogł zatem umknąć, i nie wyszło pół godziny zwinął żagle wraz z okrętem, z którym walczyła Liwely. Widząc stoli, że hiszpański kommodor chce umknąć, i już wyprzedził Medusę, dałem przeto rozkaz szypko płynącey Lewely, aby go ścigała. Kapitan Hammont nie utracił momentu, i przed zachodem słońca zobaczyliśmy z naszego masztu, że ostatni hiszpański okręt poddał się także Medusie i Liwely.—Jak tylko łodzie nasze obięły kontra admiralski okręt, udaliśmy się do pływaiących rozbitkow wysadzoney na powietrze hiszpańskiey fregaty, ale oprocz 40 ludzi, których łodzie fregaty Amfion wyratowały, wszyscy ludzie życie utracili. — Eskadrą tą dowodził Don Jos. Bustamente, kontra admirał i kawaler orderu S. Jakoba. Okręty płynęły z Montevideo, i Rio de la Plata, i wiozły podług wyznania kapitana banderowego około 4 million: talarow, i bardzo wiela drogich towarow. Strata nasza iest nie wielka. Hiszpanie naywięcey ucierpieli w linach, do których szczególniey celowaliśmy. Kapitanowie tak się dobrze sprawili, iż nie mam innego honoru nad przypadek starszeństwa. (Tu następuią pochwały innych officyerow &c.)

Podp. *Graham Moore.*

Siła hiszpańskiey eskadry: Medea 42 armat 18 funtowych i 300 ludzi, zabrana, 2 ludzi iest zabitych, a 10 rannych. Fama 36 armat 12 funtowych 280 ludzi. Klara 36 armat 12 funtowych. Mercedes 36 armat 12 funt. 280 ludzi, na powietrze wysadzona. — *Towary i rzeczy na rachunek królewski.* Medea: 35 worow wełny Vienna, 20 skrzyń i workow kaskarili, 1627 sztabow cyny, 203 płatow miedzi i 521,940 talarow srebrze. Fama: 300 sztabow cyny, 28 plankow drzewa i 330,000 talar. Mercedes: 20 worow wełny Vienna, 20 skrzyń i workow kaskarili, 1139 sztabow cyny, 961 płatow miedzi, i 221,000 talar. Klara: 20 worow wełny Vienna, 20 skrzyń kaskarili, 1666 sztabow cyny, 571 płatow miedzi, i 234,694 tal. ogołem w srebrze dla korony 1 mill. 307,634 talarow. — *Na rachunek kupiecki ogółem:* 32 skrzyń ratyny, 1 mill. 859,216 talar., z których zatopiło się na Mercedes 590,000., 1 million 119,658 talar. w złocie, tudzież 150,011 talar. w złotych sztabach. *Dla kompanii morskiey*: ogółem 26,925 skor morskich psow i 10 pip sadła psiego. — Lud tych okrętow iest dobrze traktowany, nie iest uważany iako ieniec, ale tylko iako zatrzymany.

Zdania pism publicznych tuteyszych względem zabrania wspomnionych fregat hiszpańskich, są bardzo rozmaite. Pisma oppozycyyne poczytuią krok ten za wyrządzony gwałt przed wypowiedzeniem woyny: ministeryalne zaś uważaią go iako konieczny środek przezorności ze strony rządu naszego, a który niepewność wypadku układow z Hiszpanią doradza. Hiszpania, (wyrażaią one) niedała ieszcze żadney stanowiącey odpowiedzi na kilkokrotne nasze zapytania, bo chce pierwey mieć skarby, których się z Ameryki południowey spodziewa. Od nieiakiego już czasu uwiadomiono dwor Madrycki, że okręty płynące ze skarbami z Ameryki, aż do wypadku układow zatrzymywane będą. Jeżeli Hiszpania przychyli się do żądania naszego i ieżeli nastąpi załatwienie zachodzącego poróżnienia, na tenczas fregaty oddane będą;

)2(

jeżeli zaś woyna wybuchnie, w tym razie, w ręku naszym pozostaną. Nakoniec z zatrzymania i wzięcia tych fregat niewypływa, ażeby woyna z Hiszpanią była konieczna i niezawodna. Jleżto razy zatrzymywaliśmy okręty należące do mocarstw neutralnych, i potym wracaliśmy ich wartość, a iednak do woyny z temi mocarstwami nie przyszło? Wreszcie, czyli wspomnione fregaty Hiszpańskie odlane będą w ciągu teraźnieyszey woyny z Francyą, chociażby do zerwania pokoiu z dworem Madryckim nieprzyszło, iest to drugie pytanie.

Wczoray posłał lord Hawkesbury po P. Frere, bywszego posła naszego w Madrycie, dla naradzenia się z nim względem niektórych spornych punktów z Hiszpaniią.

Francuzki korsarz Nadzieia o 16 armatach został przez okręt Alcion w odnodze gibraltarskiey zabrany.

Spodziewaią się, iż wprzypadku woyny z Hiszpanią stanie angielska załoga na Maderze za zezwoleniem Xcia Regenta Portugalskiego, dla bronienia tey wyspy.

Do Berlina wysłany został P. Sauer z ważnemi nader, iak zapewniaią depeszami. Do Wiednia pobiegł także posłaniec stanu P. Ross.

Wczoray słyszano znowu w Deal mocne strzelanie z okolic Boulogne. Zapewne chciały nieprzyiacielskie okręty z Kale do Boulogne przepłynąć, a nasze im wzbraniły.

Z Nowegoiorku donoszą pod dniem 21 Września, że Hiszpania żąda, aby się Ameryka zrzekła wszelkich pretensyy do Florydy. Mowią, iż z wyspy Kuba wysłano 5000 Hiszpanow dla bronienia Florydy.

List z Nassau mowi, iż hiszpański medyk leczy tam żołtą gorączkę następuiącym sposobem: Leie wrzącą wodę na skorę prostych pomarańczy kwaśnych, i iak tylko pokażą się znaki żołtey gorączki, dale choremu obficie pić tego tekochtu letnio, i poty to czyni, poki nie wyzdrowieie. Spoczątku sprawia ten napoy womity.

Podług doniesień z Ameryki panuie znowu żołta gorączka w Charlestowne w Karolinie i w Sawanie w Georgii i wiele zabiera ludzi.

W Korku wsiadaią na okręty 3 regimenta do zagraniczney służby. Niektórzy wnoszą, iż są do Madery przeznaczone.

Z Paryża d. 29. Paździerńika.

P. Tallien iest handlowym kommissarzem w Alikancie mianowany, a półkownik Beauharnois jenerałem brygady.

Mowią, że koronacya dopiero 6 Grudnia nastąpi.

Xiążę i Xiężna Borghese przybyli przed kilku dniami z Włoch do Paryża.

Admirał Bruix donosi pod d. 24 Październ: że 7 nieprzyiacielskich okrętow attakowały przy Grinez oddział flotyli z 22 statkow złożony i do Boulogne płynący. Walka była żwawa, i trwała 2 godziny. Dwa promy długo walczyły na wystrzał z pistoletu z 1 angielską fregatą. Straciła ona 2 maszty i wiele szkody w linach poniosła. Anglicy musieli wiele ucierpieć, oddalili się, a nasze statki przyięte zostały od linii flotyli, stoiącey przed portem bulońskim. Mamy 6 ludzi rannych, z których ieden zaraz umarł. Powierzchowny uważac (mowi Monitor) nie wiele w prawdzie przypisuie wartości podobnem zwycięztwom; ale prawdziwy żołnierz poznaie ich skutki. Te powtarzane utarczki czynią, że wielkie okręty tracą zaufanie, a małem flotylom zaręwniaią bezpieczeństwo i nadaią doświadczenie.

D. 25 przybył oddział uczniow szkoły woyskowey w Fonteneblau do Paryża pod dowodztwem jenerała Bellavesne, dyrektora tey szkoły. Są oni wszyscy podpornicznikami mianowani, i odprawili marsz iak korpus woyskowy.

Dywizyyny jenerał Clarke, poseł w Florencyi, iest mianowany radcą stanu i taynym sekretarzem Cesarza do spraw woiennych, a P. Lee, radcą stanu do spraw wewnętrznych.

Z okazyi szczęśliwego rozwiązania Xżny

Ludwikowy, zleciła Cesarzowa prefektowi policyi dać wsparcie 200 matkom, które zlegną w szpitalu macierzyńskim.

Wczoray była wielka parada woyskowa w przytomności Cesarza, potem dyplomatyczna audyencya w Tuilleri.

Tuteysze pisma rachuią milliony pieniędzy, które cudzoziemcy przybywaiący na koronacyą, we Francyi zostawią.

P. Bitaube, który posłał ieden exemplarz wszystkich dzieł swoich Krolowi Pruskiemu, otrzymał od J. K. Mci złoty medal i list pochlebny.

Admirał Verhuel donosi, że dywizya batawskiey flotyli, która z Ostendy wypłynęła, stoczyła walkę z angielską dywizyą, że prom Bruxella przymusił nieprzyiacielski okręt do oddalenia się, że walka była żwawa, że wypadkiem iey było zabranie angielskiego bryga, że nieprzyiaciel musiał się oddalić, że dywizya batawska dopełniła swego zlecenia i stanęła na kotwicy przed portem Dunkierki.

Uważaią teraz, iż podroże Papieżow do Francyi nie są w dzieiach rzadkie. *Klucz gabinetowy* przywodzi 9 Papieżow, którzy od czasu Pepina aż do Franciszka I. podrożowali do Francyi, Szczepan III. Papież odprawił na pierwszy podroż do Francyi za panowania Króla Pepina. Owczesny dzieiopis wyraża o tey podroży: "Pepin znaydował się właśnie w lesie Ardenow, a bawił w Diedenhofen, kiedy przybył do niego poseł z doniesieniem, że Papież Szczepan wyiechał z Rzymu z wielkim orszakiem, przebył iuż gorę S. Bernarda i zbliża się iego odwiedzic. Pepin ucieszony bardzo tą nowiną, wysłał na przeciw Papieża 12 letniego syna Karola (potem Karola W.) sam przyymował go d. 6 Stycznia 754 w Ponthion w Szampanii i przyrzekł mu żądaną pomoc przeciw Astolfowi, Krolowi Lombardyi, który żądał kontrybucyi od miasta Rzymu. Papież przepędził zimę w opactwie S. Dyonizego przy Paryżu, odprawił z Krolem i panami państwa uroczystość świąt Zmartwychwstania Pańskiego w zamku Quercy nad Oasą, koronował Krola na iego żądanie d. 28 Lipca 754 w kościele S. Dyonizego, którego iuż przed 4 laty Arcybis: Moguncki był koronował, namaścił iego syna Karola, a matce iego Bertrandzie dał błogosławień:. Na prozbę Krola musieli Xża towarzyszący Papieżowi uczyć Francuzow śpiewania. Pepin wyruszył z armiią do Włoch, opanował wszystkie kraie Astolfa, obległ iego samego w Pawii, przymusił do zawarcia podyktowanego pokoiu i do odstąpienia archii Raweńskiey, którą Papieżowi darował. Papież powrocił potem z bratem Królewskim Xciem Hieronimem do Rzymu."—Papież Leon III. przybył w roku 799 do Paderbornu z prożbą do Karola W. o pomoc przeciw buntownikom Rzymu. Na tem ziedzie domyślaią się, że był umowiony wypadek roku przyszłego, przywracaiący w osobie Karola W. cesarstwo zachodnie. W roku 803 przybył Papież powtornie do Karola W. O tey powtorney podroży donosi owczesny dzieiopis: „ Wśrod Września powrocił Cesarz od granic Danii do Kolonii, rozłożył woysko na zimowe leże i polował w lesie Ardenow. Zaledwo przyiechał do Akwisgranu, gdy przybył do niego poseł papiezki z doniesieniem, że Papież chce z nim Swięta Bożego narodzenia obchodzic. Cesarz bardzo się tem ucieszył, wysłał na przeciw Papieża syna swoiego do St. Maurice, sam przyymował go w Reimzie, poprowadził go do zamku Quercy, gdzie obchodzili święta, potem do Akwisgranu, gdzie zatrzymał go przez część zimy i hoynie udarował, potem na iego żądanie przez Bawaryą, i Rawennę do Rzymu odprowadzić kazał. Do ziazdu tego były powodem interessa Weneckie, ponieważ dożowie byli przychylni Greckiemu Cesarzowi. Papież prosił Karola o opiekę dla tamteyszych patryarchow.„— W roku 816 przybył Papież Szczepan IV. do Reimsu i koronował Ludwika grubego i Cesarową Ermingarde. Tu następuią innych Papieżów podroże do Francyi.)—W roku 1534 w Październiku przybył Papież Klemens VII. z znaczną flotą do Marsylii, gdzie go Król Franciszek I. bardzo okazale na wodzie i na lądzie przyymował: 300 armat powitały go wystrzałami; wieżdżał bardzo okazale w ubiorze pontyfikalnym, a S. Sakrament wieziono przed nim w białem namiocie. Przywiozł z sobą swoią 13 letnią synowicę Katarzynę Medicis, która była zaślubiona drugiemu synowi królewskiemu Xciu Orleanu, dał za nią w posagu miasta Modena, Reggio, Pise, Liworno, Parma, Placence, prawo do Xstwa Urbino, i przyrzekł Królowi dopomoc do odzyskania Xstwa Medyolańskiego. Odpłynął d. 20 Listopada, powrocił do Rzymu, ale w krotce umarł

Od granic Włoskich d. 20. Października.

Oyciec S. który bawił dotąd w Castel Gandolpho, bierze z sobą do Paryża wiele kosztownych podarunkow dla Cesarza, Cesa-

stowy i Cesarskich Xiążąt. Koszta podróży jak piszą z Rzymu, sam po części zastąpi i bankierowie rzymscy muszą mu wiele wydać wexlow na miasta, przez które będzie przeieżdzał. Na każdey pocztowey stacyi musi się około 130 koni przygotowanych znaydować. Poiedzie zwolna; ekwipaże iego będą wspaniałe. Gwardya iego odprowadzi go do granicy toskańskiey; stamtąd towarzyszyć mu będzie gwardya Królowey Etruskiey do granicy Rzpltey włoskiey, z którey oddział iazdy francuzkiey służyć mu będzie za straż honorową aż do Paryża. Dwor kardynałow i biskupow składać się ma z 36 ludzi. — Kardynał Fesch poiedzie zawsze dniem pierwey przed Jego Swiątobliwością, aby w imieniu Cesarza poczynił potrzebne przygotowania na każdy nocleg. Mowią także, iż matka Cesarza Letycya Bonapartowa, iedzie z bratem swoim kardynałem Fesch na koronacyą do Paryża. Lucyan atoli Bonaparte ma pozostać w Rzymie. Założył on tam wspaniałą galeryą obrazow, która codziennie się powiększa i będzie iedną z naypięknieyszych we Włoszech. Jest on nietylko lubownikiem, ale oraz znaiącym się na pięknych sztukach.

W Genui spodziewaią się odmian w konstytucyi. W Wenecyi wszystkie okręty przychodzące z Hiszpanii i zachodnich Indyy, muszą 40 dniową kwarantannę odbywać.

Z Antwerpii d. 25. Października.

Dnia onegdayszego widziano w Paryżu między 7 a 10tą godziną bardzo śliczną łonę oświecaiącą cały powietrzokrąg północnozachodni. Swiatłość iey u góry przyćmiona nieco była od światła xiężycowego, który wśrod wypogodzoney części nieba w całey swoiey okazałości, wraz z gwiazdami, przyświecał. Dla przypatrzenia się temu napowietrznemu dziwowi bardzo wiele ludzi na mosty i tamy powychodziło. Łonę tę można przyrównać do owey, którą w całey Europie i w znaczney części Azyi przed 60 laty widziano.

Używaią teraz wszystkich środkow przezorności, ażeby żaden obcy człowiek nie mógł dostać się do obozow po nad brzegami ani do portow morskich, i nie donosił nieprzyiacielowi o wszelkich przysposobieniach. Urządzenie to rozciąga się także do wszystkich statkow, zawiiaiących na Skaldę. Przed kilką dniami osadzono w więzieniu 21 osób z okrętu Amerykańskiego, a to na rozkaz jeneralnego kommissarza morskiego. Między temi ludzmi było 5 zbiegow od woyska francuzkiego; resztę wkrotce uwolniono. Krok ten tym iest potrzebnieyszy, iż na okrętach neutralnych znaydować się mogą szpiegi, którzyby donosili nieprzyiacielowi o uzbroieniach naszych.

Wytępienie żebractwa iest zaiste wielkim dobrodzieystwem zwłaszcza dla tego miasta, gdzie miękkość i skłonność do uciech pomnażało znacznie klassę żebrakow i tak dosyć liczną. P. d'Herbouville, nasz prefekt, poskromiwszy żebractwo, przedsięwziął mu obmyślić sposób do życia i uczynić ie pożytecznym społeczności i sztukom. Użył ich do robot lekkich, iako to do robienia kapeluszow słomianych i rogożek, które tak piękne i tanie z ich rąk wychodzą, iakich ieszcze Europa nie miała. Jest także przy warsztacie dobroczynności nauczyciel uczący pisać, czytać, rachunkow i ięzyka Francuzkiego dziatek ubogich. Starcy i chorowici robią około zgrzebia konopnego przydatnego do okrętow budowanych teraz w porcie naszym. Dwa razy do roku rozdawane są nadgrody ubogim naywięcey pracuiącym, i naylepiey się sprawuiącym. Ostatnią razą rozdano ie 80 osobom.

Rozmaite Wiadomości.

Jednemu z Królow Sardyńskich od nalowano szlachtę Sabaudzką za bardzo ubogą. Gdy

w nieiaki czas potem przyiechał Król do Sabaudyi, bardzo był wspaniale przyiymowany, i zastał ślachtę przepysznie ubraną. Zdziwiony tem, rzekł: " Slachta Sabaudzka nie musi bydź tak uboga, iak mi ią opisano.„ " Nayiaśnieyszy Panie (rzekł ieden z ślachty) uczyniliśmy naszą powinność, lecz wszystko cośmy uczynili, iesteśmy winni! „

List pewnego kupca Paryzkiego zasięgaiącego rady u przyiaciela względem corki.

Mam corkę 24letnią; potrzeba iey zatem męża. Opowiem ci, co mi się zdarza, i podasz mi radę swoię. — Byłem kupcem i zrobiłem sobie maiątek. Widziałem, iż sztuki wyzwolone iednały wziętość, postanowiłem więc dać iakiś talent corce moiey. Lecz nie wiedziałem iaki obrać, gdyż ulica, na którey mieszkam zaludniona iest artystami. Modniarka posiadała geometryą, płocienniczka grała na fortepiano, praczka była malarką, krawcowna poetką; zgoła, był to zupełny instytut. Chciałem przecież, aby corka moia coś więcey znaczyła, ale wahałem się zawsze w wyborze, gdy w tym bal dany na Renelagu, na którym widziałem, iak piękne Paryżanki wszystkich oczy porywały na siebie przez taniec, akłonił mię do obrania tey sztuki, i zaraz nazaiutrz przyzwałem sławnego tancmistrza D.... Przybył, obeyrzał corkę moię, przypatrzył się chodowi i oświadczył, iż mina iey niebardzo przystoyna, postawa pospolita, twarz za nadto rumiana, ramiona, nogi i spoienie członkow zaniedbane, ale zaraz mię upewnił, iż to wszystko w krotce się poprawi i odmieni, i że wreście panienka, ogólnie biorąc, tak iest zrobiona, iż może z czasem iak naypiękniey tańcować. Po takim zapewnieniu i radzie tancmistrza, tylną częśc magazynu obrociłem na salę do tańcow; i w momencie wytworne sztuki gipsowe zaięły mieysce grubych podpor połapowych, a zwierciadła zakryły szafy, tak dalece, iż ta sala przyozdobiona na sposób Perciera, miała postać małey świątyni Terpsikory. Początki tańcowania były przytrudne, i biedna Eliza (iest to imie córki moiey) zaledwie w 15 miesięcy przystąpiła do tego, co się zowie u tancmistrzow degagemens, a i to ieszcze Pan D.... nie ze wszystkim był kontent. Twierdził, iż iey nogi wychodzą ieszcze na przód i zaprzysiągł się, iż iey niepozwoli robic skokow na krzyż (entrechat,) dopoki w skakaniu nie będzie rozdzielać nog pod kątem o 175 stopniach. — Używam tu wyrazow artysty naszego, gdyż mi zawsze mowił, iż chorografia (nauka odrysowania tańcow na papierze) należy do wyższey matematyki. Przerażały nas atoli te morduiące i przykre lekcye, te wykręcania się w koło na iedney nodze, te ustawiczne uderzenia nogą o nogę, i wyznaię, żem uznał na ow czas, iż zwierciadła za nizko wisiały i że ubior był zalekki; lecz iak doskonale zaraz Pan D.... wybiiał mi skrupuły moie! Z iaką erudycyą przytoczył historyą dawnych i nowoczesnych tańcow! Jak mowił o tańcach Hebrayskich, o tańcu Greckim Pyrrique, o tańcu wieyskim i niewinności, z którym wstydliwe Spartanki popisywały się nago przed posągiem Diany. Opowiedział nam, a to dla okazania ile ten taniec stał się pożytecznym, że nayprzod Tezeusz, a po nim Paryss, uyrzawszy Helenę tańcuiącą tańca niewinności zapalili się do niey porwali ią i uwieźli. " Oczywista więc, zawołał z zapałem, iż gdyby tego powszechnego tańca nie było, nie porwanoby Heleny, nie zniszczonoby Troi, nie napisanoby Iliady i Odyssei, Eneasz niepostałby we Włoszech, Rzym nie podbiłby całego świata; a tak los świata zależał od tańca niewinności. Co to nasz nikczemny taniec gavotte lub szal w porownaniu z tamtym! Nietrzeba się dziwić, iż nie masz teraz poematow bohatyrskich i powszechnego państwa.„

Przekonany o wysokiey cenie tey sztuki, zachęcałem do niey córkę moię. Po kilku le-

ciech nauki, mogła iuż była pokazać się i wystąpić do tańca; iakoż pierwsza proba nadgrodziła trudy nasze; po czem osądziłem, iż czasby ią wydać zamąż. Zdarzało się iey wprawdzie przez ten czas kilka dobrych partyi, lecz ie odrzuciłem dla tego, iż w sztuce swoiey znacznie postąpiła, a żal mi było, aby ią dla zamęścia zaniedbała. Towarzyszki iey i sąsiadki popochodziły iuż wszystkie za mąż, są dobremi gospodyniami, same karmią dzieci i maią się za szczęśliwe; dobrze to wszystko; ale moia córka wydawała się lepiey. Żaden z sąsiadow moich nie odważył się do iey ręki posunąć i prosić mię o nię. Zaczęła bydź głośną, i syn pewnego kupca Lyońskiego przybył do Paryża w celu pozyskania iey ręki. Wszedł zaś do domu moiego właśnie w ten czas, kiedy Eliza brała naukę tańcowania i wydziwić się nie mogł, że ieszcze się uczy, chociaż tak wysoce ten talent posiada. Rozśmiała się na to Eliza, która iuż powzięła była wielkie przywiązanie do sztuki swoiey i odezwała się w te słowa: —— "Toż WPan chcesz, ażeby podkolanek tęgość swoię utracił, a muszkuły elastyczność? ażeby nie było okrągłości, wdzięku i sentymentu w nachylaniach i ruszeniach moich? Trzeba się zawsze uczyć, ażeby nie zapomnieć. — "Co na to Lyończyk odpowiedział, nie dobrze słyszałem; zdawało się mi, iż mowił Elizie o obowiązkach żony, o mężu, dzieciach &c. lecz śliczny skok, który ona pod ow czas powtarzała przerwał to kazanię i iuż nigdy więcey ten kaznodzieia nie pokazał się w domu moim. „ — Kilka lat potem upłynęło na festynach, balach i tańcach, gdy nareście odezwał się ieden młody pułkownik świeżo od woyska przybyły z chęcią zaślubienia sobie corki moiey. Znał on mòy maiątek, spokrewniony był w dalekim stopniu z córką moią, i miał się dobrze, a zatem przyięliśmy mile odezwę i żądanie iego. Prosiłem córki, aby go nie wpuszczała do sali, gdzie się ćwiczyła w tańcowaniu, iżby nic nie wiedział o iey talencie; chciałem bowiem za nadarzoną sposobnością sprawić mu przyiemną i nie spodziewaną rozrywkę z córki moiey, do czego bal maskowy podał mi tę żądaną porę. Zaprowadziłem na ten bal półkownika, na który córkę posłałem osobno. Na odgłos, że Eliza ma tańcować z iednym młodzieńcem gawottę, zrobiło się koło; iedni zasiedli na krzesłach, drudzy stali, a inni powłazili, gdzie mogli, aby się im przypatrzyć, a córka moia wystąpiła na ten amfiteatr wśrod powszechnych oklaskow. Zakryła się cienką maską iedwabną, lecz zaraz ią wszyscy poznali, procz półkownika, po niewypowiedzianym wdzięku w całey postawie. Cudow dokazywała w tym tańcu; półkownik był w zachwyceniu, ia nie posiadałem się z radości, i brała mię ustawicznie chętka, abym mu odkrył taiemnicę; pożerał ią oczyma, zdawało się, iż z nią razem tańcuie, unosił się bezprzestanku nad iey lekkością, rownowagą i przecudownemi wdziękami. Cieszyłem się z tey nie spodziewaney dla niego rozrywki, którą mu sprawiłem. — Przyznay, rzekłem do niego, iż ta kobieta iest śliczna, ładniuchna, miluchna. — O iak szczęśliwy któ iest iey kochankiem! — Tak, odpowie półkownik; lecz mąż iey! Za nadto dobrze ta dama tańcuie, aby się chciała zatrudnić wychowaniem dziatek swoich i gospodarstwem domowym. — Nic mu na to nie odpowiedziałem, bom niechciał obiaśnić, iak się ma rzecz; pozbyłem się z czasem połkownika, i córka moia do tych czas iest bez męża. Proszę cię przyiacielu o przyczynę tego, i oświeć mię, dla czego ludzie tak bardzo lubią taniec, a dla czego taka trudność w wydaniu zamąż corek dobrze tańcuiących?

DODATEK

DO № 93.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 18. Listopada 1804.

Dalszy ciąg o Charakterze i obyczaiach Turkow, wypis z dzieła P. Delaway, pod tytułem Konstantynopol dawny i teraźnieyszy.

Stan ministrow iest zawsze wystawiony na tysiączne przygody. Cień podeyrzenia może ich zepchnąć ze szczytu potęgi do nayciększey nędzy albo grobu. Podległy w każdym czasie takiemu nieszczęściu, zostaie wezyr w ustawiczney trwodze, i nie śmie rozpoczynać nic wielkiego, ani trwałego. Całych swoich talentow używa iadynie na zebranie skarbow, zapewnienie sobie kredytu, ziednanie przyiacioł, i na potaiemne ośmielanie buntowników. Zaden z urzędnikow koronnych nie ma naymnieyszey pensyi; każdy żyć musi z przypadkowych zyskow, iakie mu urząd iego nadarza.

Mało iest przykładow, ażeby wezyrowie w sprawowaniu swoiey władzy okazali się łagodnemi i sprawiedliwemi. Historya wezyrow iest historyą łupiestwa i bezprawia. Złupieni mogą się zawsze uciekać do Sułtana, i często wezyrowie staią się ofiarą sprawiedliwości: lecz wszystkie zdzierstwem zebrane maiątki, zostaią własnością stanu, a człowiek uciśniony nie ma inney pociechy, tylko w ukaraniu swoiego ciemiężyciela.

Seray czyli pałac W. Sułtana, iest nieiako osobnym światem, maiącym swoy ięzyk, swoie mody, zwyczaie bardzo rożne od reszty stolicy i państwa. Dworscy ludzie sądzą się na kwiecista, allegoryczną, oryentalną wymowę, i mieszaia do swego ięzyka wielką liczbę perskich wyrazow.

Młodzież nazwana Itshoglanami, wychowana iest w obyczayności rowniącey się naypolerowniеyszym narodom. Oddzieleni od reszty swoich współziomkow, nauczani od dzieciństwa w iednakowym sposobie, maią w powszechności iednakowy charakter i obyczaie. Wychodzą stamtąd na obięcie urzędow w dalekich prowincyach, gdzie prowadzą iak nayokazalsze życie, do którego od dzieciństwa przywykli.

Seray iest środkowym punktem polytyki państwa, i pod tym względem zasługuie na osobne opisanie.

Gdy nowy Sułtan wstępuie na tron, wszyscy panowie ubiegaią się z ofiarami pięknych niewolnic, od których w czasie spodziewaią się wsparcia. Sułtan sześć tylko wybiera z pomiędzy tych kobiet, które nazywaią *Kadynsami*. Naypierwsza, która porodzi dziedzica państwa, staie się faworytą i bierze tytuł *Hasseki-Sułtanki*. Przeszkadzaią temu, ażeby inne seraiowe kobiety nie przywłaszczały sobie prawa należącego *Kadynsom*, to iest prawa dawania dziedzicow sułtanom. Dla zapobieżenia ich płodności używaią gwałtownych sposobow. Jeżeli *Hasseki-Sułtanka* utraci swoie dziecię, utraci razem pierwszeństwo.

Nic nie iest przeciwnieyszego prawdzie, iak to, że Sułtan w obecności wszystkich kobiet zarzuca chustkę na tę, którą sobie wybiera. Wybor swoy daie zawsze poznać przez Kislara Agę, czyli przełożonego nad czarnemi rzezańcami. Jemu iest poiecone urządzenie tego wszystkiego, co się ściąga do kobiet; żyie poufale z Sułtanem, i może uczynić wiele dobrego i wiele złego ministrom.

Gdy Sułtan oświadcza swoy zamiar wydania, którey sułtanki za iednego z swoich dworzan, ten obowiązany iest rozwieść się

natychmiaſt ze wszyſtkiemi swemi żonami, i odprawić wszyſtkie nałożnice, wyporządzić pałac, i przyiąc liczny dwor dla przyszłey swoiey oblubienicy, która ma samowładną moc nad swoim małżonkiem. Znakiem tey władzy ieſt osadzony dyamentami pugiinał, który Sułtan daie iey w posagu z przyłączonym biletem w tych słowach: "Xiężniczko, daię ci tego człowieka dla twoich rozkoszy, a ten puginał dla twoiey zemſty." Mąż trzymaiąc w ręku ten bilet i puginał, zbliża ſię z uszanowaniem do apartamentu Xiężniczki, gdzie zaſtaie ią ſiedzącą na sofie. Oddaię iey potrzykroć głęboki ukłon, ieden we drzwiach, drugi na środku sali, trzeci u nog przyszłey małżonki: Przekłada iey swoię miłość i pragnienie szczęścia, do którego wzdycha. Xiężniczka rozgniewana porywa ſię chwyta za puginał, iak gdyby nim chciała ukarać zuchwalca. Wtenczas przyszły oblubieniec wyymuie z zasukni rozkaz Sułtana, przykłada go do uſt, potem do czoła, a nakoniec oddaie Xiężniczce, która przeczytawszy go, mowi: niech ſię woli Sułtana zadosyć ſtanie. Wtenczas oczekuiący liczny orszak odprowadza ią do przygotowanego pałacu z okazałością ſtosowną do iey urodzenia. Pewną ieſt rzeczą, iż mąż nie może inaczey wchodzić do małżeńskiego łoża, tylko z uszanowaniem, wsuwaiąc ſię od nog, która to ceremonia musi wydawać ſię nader upokarzaiącą pysznemu samowładcy haremu. Jeżeli ſię dopuści przeniewierzenia, lub iakiego innego wyſtępku, bywa potaiemnie uduszony. Jeżeli Xiężniczka oskarży swoiego męża przed Sułtanem o naymnieyszą rzecz, wtenczas obdzieraią go z całego maiątku. Jeżeli popadnie w niełaskę monarchy, idzie na wygnanie. Xiężniczka musi ſię z nim rozłąć, i zaślubia ſię innemu. Jeżeli otrzyma rząd nad iaką prowincyą, żona iego nie może z nim poiechać, lecz zoſtaie w Konſtantynopolu lub w okolicy, i cały dwor swoy zatrzymuie przy sobie.

Skoro tylko Sułtan życie zakończy, natychmiaſt wszyſtkie iego kobiety przeprowadzane są do dawnego pałacu Mahometa IIgo, gdzie iuż przez całe życie świata nie oglądaią.

Matka Xiążęcia, który nie ieſt naſtępcą tronu, nie może widzieć swoiego syna, tylko w czaſie święta Beyramu; lecz ieżeli syn iey zoſtanie Sułtanem, uwolniona ieſt od haremu, i częſto ma znaczny wpływ do rządu, czego matka teraźnieyszego Sułtana Selima III. ieſt przykładem.

Wſtępuiąc na tron wydaie za swoich dworzan dziewice pozoſtałe w seraiu po swoim poprzedniku.

Turcy osobliwszy maią przesąd względem własności pozoſtałych po zmarłym Sułtanie; nikt ſię ich nie dotyka, nikomu ich użyć nie wolno. Pałac, w którym mieszkał ze wszyſtkiemi iego sprzętami, ieſt czasowi na zniszczenie oddany; ieſt to nieiako nagrobek, któremu pozwalaią upadać, i na którego gruzach poźnieyszy naſtępca wyſtawi kiedyś wspaniałą budowę.

Mniemania tak dalece zależą od edukacyi i pierwszych życia nałogow, iż kobiety seraiowe, sądzą ſię bydź zupełnie szczęśliwemi. Boiąc ſię Mahomet, ażeby nie zamyślały rownać ſię z mężczyznami, zabronił uważać ich za rozumne iſtoty. Wreszcie to prawidło było iuż zagruntowane we wschodnich narodach, i nie należy oskarżać proroka o ścieśnienie wolności kobiet. Wszyſtkie kobiety w Turczech poczytać można za dorosłe dzieci; są one płoche w swoich upodobaniach, oſtateczne w żądzach, i zupełnie daią ſię powodować, a mężczyzni rozumieią, iż są ſtworzone dla ich rozkoszy. Nayfałszywsze ieſt mniemanie o Turkach, iakoby zaprzeczali duszy kobietom. Rzecz ta ma ſię wcale przeciwnie. Alkoran przyrzeka im całkowite powrocenie wdzięków, i wieczną na tamtym świecie młodość. Prorok przyrzekł im nawet pomyślnieyszy byt w raiu, zapewniaiąc, iż z własney iego ręki mieć będą małżonkow, nierównie pięknieyszych, niżeli na tym świecie. (*Reszt potem.*)

DONIESIENIA.

W Drukarni Jana Maja w Krakowie wyszedł na rok przyszły 1805 *Kalendarzyk dla Płci Piękney*, zawieraiący w sobie, wierszyki, zagadki &c. anekdotki zabawne i słownik kieszonkowy. W papier oprawny kosztuie zł. pol. 2. W pięknieyszych oprawach ieſt na różne ceny.

Przez Magiſtrat Wolnego Krolewskiego Miaſta Podgorza ninieyszemi publicznie wiadomo ſię czyni, iż na żądanie kuratorow maſſy sukceſſyonalney po niegdyś Frydryku Patschu pozoſtałey dom po zmarłym temże Karolu, Fryderyku Patschu C. K. Solney Dyrekcyi Intendencie pozoſtały w summie 3500 ryn. otaxowany, przez Publiczną Licytacyą sprzedany będzie.

A ponieważ do tey Licytacyi na 30 Liſtopada r. b. termin ieſt wyznaczony; zaczym

wszyscy którzyby sobie rzeczonego Domu za gotowe zaraz pieniądze nabydź życzyli, na wzmiankowanym terminie o 9 godzinie z rana w tuteyszey Magistratualney kancellaryi stawić się maią.

Od Magistratu Kr. Wolnego Miasta Podgorza. Dnia 15 Października 1804.

C. Goriupp, prezydent.

Petrytzki, syndyk.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym do Publiczney podaie wiadomości, iż oświecenie Miasta na sposob Wiedeński wprowadzone zostanie do czego nowe Latarnie Wiedeńskie z wszystkim do nich należącym się porządkiem od Miasta rozdane będą, tudzież oświecanie tych Latarni na lat 9 miesięcy 11 począwszy od dnia 1 Grudnia r. b. aż do ostatniego Października 1814 sposobem publiczney w Ratuszu Krakowskim na dniu 19 Listopada r. b. o godzinie 9 zrana odbywać się maiącey licytacyi, temu w Arendę wypuszczonym zostanie, który się takowegoż oświecania Miasta za naymnieyszą cenę podeymie. Cena fiskalna roczneg o oświecania wynosi ryń. 6190. Licytanci przed Licytacyą obowiązani będą złożyć iako wadyum ryń. 619 Dalsze zaś kondycye tey licytacyi mogą bydź codziennie w Expedyturze magistratualney przeyźrane.

Drdacki.

Gollmayer.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.

Dnia 8. Listopada 1804.

Hohn.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Józefowi hrabi Wielopolskiemu za granicą mieszkaiącemu, że Pan Jan Bieliński u sądow tych— o zapłacenie summy 1000 czer: zł. w złocie z prowizyą i kosztem prawnym— żałobę na niego podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie onemuż adwokata tuteyszego P. Bema, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się; ażeby w czasie przyzwoitym to iest: dnia 22 Sierpnia 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

W. Reskoschny.

W. Lichocki. *Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.*

W Krakowie dnia 17. *Październ:* 1804.

Beck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey wiadomo czynią Panu Kaietanowi Kowalskiemu: że Stanisław Kostka Kowalski dnia 19 Lutego 1791 roku bez testamentu umarł; dla czego onże zarazem upomina się: ażeby deklaracyą względem zrzeczenia się lub obięcia dziedzictwa z dobrodzieystwem lub bez dobrodzieystwa prawa i inwentarza pod rygorem prawa podał.

Dan w Krakowie dnia 24 Października 1804.

Jozef de Nikorowicz.

Brzorad.

Lichocki.

Z Rady C. K. *Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.*

Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Józefowi hrabi Wielopolskiemu za granicą zostaiącemu: że Pan Jan Bieliński u sądow tych— o zapłacenie summy 14,400 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym— żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie P. obżałowany zostaie onemuż adwokata

tuteyszego Pana Bent, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły. z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby wczasie przyzwoitym, to iest dnia 22 Stycznia 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kawaler.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachod:
W Krakowie dnia 17. *Paździer:* 1804.
Beck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Janowi Bogusławskiemu: że Pan Michał Pilitowski u sądow tych — o zapłacenie summy 2520 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż adwokata tuteyszego P. Bienkiewicza z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominała się: ażeby ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przesłał, albo innego sobie patrona obrał; tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 15 *Paździer:* 1804.
Beck.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią nieyszeym Edyktem JO. Xcia Macieia Jabłonowskiego, że Kaietan Białoskurski przeciw niemu, iako naturalnemu opiekunowi syna swego Ludwika o oddanie dóbr Rokitna z wszystkiemi zmarłey Xiężny Maryanny Jabłonowskiey Mobilia, tudzież zdanie kalkulacyi od dnia iey śmierci żałobę u Sądu tego podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla nieznanego iego pomieszkania onemu tuteyszego sądowego adwokata Rafyńskiego z iego kosztem i niebespieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw prowadzonym i ukończonym będzie, zaczem tenże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi stawił się, i obranemu patronowi dokumenta do obrony swey służące oddał, lub innego za kuratora sobie obrał, i tego sądowi oznaczył, zgoła wszystko to, co do poparcia sprawy swey skutecznem być sądzi, uczynić niezaniedbał, gdyż wynikaące zadbania swey sprawy złe miłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 12 Września 1804.

B. Gołaszewski.
Gruszecki.
Dostenberg.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Kobsin.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 93.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 18. Listopada 1804.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa do Publiczney podaie wiadomości, iż dwa domy drewniane pod liczbą 30 i 47 przy Krakowie w Wydziale III. stoiące prawem przekonanego P. Antoniego Szawelskiego własne ryń. 919 kr. 16 urzędownie oszacowane, na rekwizycyą C. K. Sądow Szlacheckich Krakowskich w celu zaspokoienia Maryanny Swięcicki prawem przekonywaiącey w summie zł. pol. 2000 dnia 13 miesiąca Grudnia r. b. o godzinie 3ciey po południu w tuteyszey kancellaryi podług następuiących warunkow przez publiczną Licytacyą sprzedawane będą.

a) Zyczący sobie kupna wyżey wyrażonych domow, maią 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem Licytacyi złożyć.

b) Przyszły kupiciel cenę z zalicytowania wynikaiącą w przeciągu dni 14 od dnia odbywaiącey się Licytacyi, do depozytu tuteyszego sądu złożyć ma, wyiąwszy, gdyby wyżey wyrażona prawem przekonywaiąca, albo nabywca od niey prawa, kupicielem został, w ten czas summę zł. pol. 2000 z zatrzymaną prowizyą i prawnemi wydatkami od ceny z zalicytowania pochodzącey odtrącić może; resztuiącą zaś ilość ieśliby się iakowa po potrąceniu została, do depozytu tuteyszego Magistratu złożyć powinien: a zatem

c) Tak prawem przekonywaiąca, iako i od niey nabywca prawa, od złożenia przed licytacyą dziesiątey części szacunkowey summy są uwolnieni.

Wszyscy zatem kupna chęć maiący, niech się na wyżey wspomnionym czasie i mieyscu znayduią. — Nakoniec wierzyciele prawo zastawu na tych domach maiący, upominaią się, aby osobnych przypozwań nie oczekiwali, ale swoie pretensye do Protokołu licytacyi wnieśli, bo inaczey na nich przy podziale summy z licytacyi zgromadzoney, żaden wzgląd miany nie będzie.

Gollmayer.
Łodzinski.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 19. Października 1804.
Plinia.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa tym Edyktem do publiczney podaie wiadomości, iż Katarzyna Brodzicka przed kilku latami tu w Krakowie zmarła, dzień iednak, ani rok iey śmierci iest niewiadomy. — Na żądanie więc Pana adwokata tuteyszego Ekielskiego iako niżźie przydanego kuratora niewiadomi zupełnie z mieysca pomieszkania, dziedzice ninieyszem przypozywaią się, ażeby się do maiątku po teyże dopiero rzeczoney pozostałego zł. pol. 379 gr. 18 wynoszącego w przeciągu 3ch lat 18 tygodni od daty tego dekretu to iest

od dnia 21 Września r. b. rachuiąc, przed niniejszym Magistratem albo osobiście, albo przez postanowionego następcę w osobie P. Ekielskiego (zdawszy mu do tego środka potrzebne dowody tem pewniey wzgłaszali się, gdyż inaczey po upłynionym tym czasie ustanowionym z zastępcą massy adwokatem Ekielskim podług przepisu prawa cywilnego z pozostałym spadkiem postąpiono, i pertraktacya teyże massy ukończona zostanie.

Gollmayer.
Kannamiller.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 21 *Września* 1804.
Plinta.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey niniejszym Edyktem Ur. Maryannę Frankowską uwiadomiaią, że Antoni i Jan Hrabiowie Buttlery o uwolnienie z pod sekwestracyi i oddanie pod własną dyspozycyą Dobr swoich dziedzicznych Miedzna, a bardziey ich Folwarkow Orzeszowki, Artyporow, Międzicy i Wrotnowa z przyległościami przeciw niey żałobe u Sądu tego zanieśli, i o pomoc dopraszali się,

Ponieważ zaś Sąd ten dla iey zagranicą przebywania, iey tuteyszego sądowego adwokata Hakenszmida za kuratora z iey kosztem i niebezpieczeństwem ustanowił, z którym rozpoczęty procefs podług przepisanych dla Gallicyi Zachodniey praw prowadzonym i ukończonym będzie; zaczem taż nieyszym Edyktem upomina się, ażeby na dzień 23 Stycznia 1805 godzinę 9 ranną do excepcyi stawiła się, i naznaczonemu sobie patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddała, lub też innego adwokata patronem swym obrała, i tego Sądowi oznaczyła, zgoła wszystko to, co tylko do poparcia swego interessu skutecznym bydź sądzi, czynić nie zaniedbała, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy niemiłe skutki sama przypisać sobie będzie winna.

Dan w Lublinie dnia 16 Października 1804 roku.

B. Gołaszewski.
Dostenberg.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.

Ponieważ wartość części Sobieszczańszczyzna i Kłodniczyzna w Tarnawce dawniey Woyciecha Gana własnych, przez Licytacyą sprzedanych, z których iednę Sobieszczańszczyzna zwaną Jan Łuba za summę 12608 zł. pol., drugą Kłodniczyzna zwaną Woyciech Jurkowski za summę 34,680 zł. pol. w publiczney Licytacyi kupił, od dawnego iuż czasu częścią w gotowiznie, częścią w kaucyach w tuteyszym sądowym depozycie złożone zostaią, a żaden z wierzycieli Woyciecha Gana, wyiąwszy Beniamina Finke, który 120 czer. zł. za kaucyą podniosł, dotąd zaspokoionym nie iest, zaczem stosownie do przepisu dekretu wysokiego C. K. Appellacyi Trybunału pod d. 19 Sierpnia 1803 wydanego wszyscy Woyciecha Gana kredytorowie na częściach w Tarnawce, a bardziey złożoney za tęż w tuteyszym sądowym depozycie wartości hypothekowani upominaią się, ażeby lub bezużyteczności summy tey zapobiegli, lub też względem otrzymania swey satysfakcyi przyzwoitych użyli środkow.

Dan w Lublinie dnia 22 Sierpnia 1804.

Gołaszewski.
Gruszecki.
Hr. Bubna.

Z Rady C. K. Sądow szlache: Lubel. Gall. Zachodniey.
Reinl.

Przez C. K. Sądy Szlach: Lubel: Gall: Zachod na prozbę adwokata Madana iako ustanowionego kuratora nieprzytomnego Kazimierza Dębowskiego, tenże Kazim: Dębowski o spadku na siebie po Oycu swym Stanisła: Dębowskim sukcessyi stosownie do §. 624 Kod. Civ. Częś. II. niniejszym Edyktem uwiadomia się, z zaleceniem, ażeby w przeciągu roku iednego i niedziel ośm

deklaracyą przyięcia spadłey tey na siebie sukcessyi w tuteyszym sądzie podał, i iako prawy dziedzic wywiódł się, gdy inaczey po upłynieniu tego terminu pertraktacya maiątku tego z dodanym kuratorem i innemi sukcessorami ukończoną będzie.

Dan w Lublinie dnia 10 Lipca 1804 roku.

B. Gołaszewski.
Wydżga.
Wrabetz.

Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.
Kobsin.

Juryzdykcya Dominikalna Staszowska w Galicyi zachodniey Cyrkule Radomskim oznaymuie tym Edyktem P. Janowi Rummel, że P. Łukasz Kudelski w Staszowie mieszkaiący do Juryzdykcyi tey, o zapłacenie summy 425 ryn. wraz z prowizyą żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Juryzdykcya tuteysza, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w C. K. Państwach dziedzicz: znayduie sie, onemuż J. Janowi Rumlowi tu będącego officyalistę dominikalnego P. Kazimierza Iwanickiego, z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowiła, z którym processs ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; On przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 3 Stycznia 1805 roku iako w terminie ku ustney rozprawie wyznaczonym o godzinie 9 ranney tu w sądzie osobiście stawił się, albo ieżeli iakie ma Prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał. albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego Juryzdykcyi tuteyszey wymienił, i podług przepisu tych srzodków Prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osadzi; gdyż w przeciwnym razie wszelkie złe skutki z swey opieszałości wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien. Tak bowiem przepisuią postanowione na Ces: Kro: dziedziczne kraie prawa.

Lewicki.

Z Juryzdykcyi Dominikalney Staszowskiey. W Staszowie dnia 21 Wrzesnia 1804.
Tartowski, aktuaryusz.

Juryzdykcya Dominikalna Staszowska w Galicyi Zachodniey cyrkule Radomskim oznaymuie tym Edyktem Panu Janowi Rummel, że Pan Franciszek Kudelski od Pana Wacława Akermana cessyonaryusz, do Juryzdykcyi tey o zapłacenie kwoty 96 ryń: 18¾ kr. w raz z prowizyą i prawną expensą żałobę na niego i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Jurysdykcya ta nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie lub czy wcale w C. K. Państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż P. Janowi Rummel tu będącego officyalistę dominikalnego P. Kazimierza Iwanickiego, z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowiła, z którym process ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 3 Stycznia 1805 roku o godzinie 9 ranney iako w terminie ku ustney rozprawie wyznaczonym tu w sądzie osobiście stawił się, albo ieżli akie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego Juryzdykcyi tuteyszey wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osadzi; gdyż w przeciwnym razie wszelkie złe skutki z swey opieszałości wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie winien. Tak bowiem przepisuią postanowione na C. K. dziedziczne kraie prawa.

Lewicki.

Z Juryzdykcyi Dominikalney Staszowskiey. Dan w Staszowie. dnia 24 Października 1804.
Tartowski, aktuaryusz.

Juryzdykcya Dominikalna Staszowska w Galicyi Zachodniey Cyrkule Radomskim oznaymuie tym Edyktem Starozakonnemu Lipmann Samuel, iż w Juryzdykcyi tey Pan Petzolij z C. K. Fr: Jellachich Nr. 62 Węgierskiey piechoty regimentu polowy chirurg przeciwko niemu o zapłacenie summy 117 ryn: wraz z prowizyą i kosztem prawnym żałobę podał, i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś Juryzdykcya ta nie maiąc żadney wiadomości, gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w Ces. Kro. Państwach dziedzicznych znayduie się, iemuż Starozakonnemu Lipmannowi Samuel będącego tutay officyalistę dominikalnego P. Kazimierza Iwanickiego z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniéyszym tym końcem upomina się ażeby dnia 22 Stycznia 1805 o godzinie 9 ranney iako w terminie stronom obydwom do processu wyznaczonym tu w sądzie osobiście stawił się, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądowi tuteyszemu wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, ktore do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie szkody i złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące samby sobie przypisać był winien. Tak bowiem stanowią przepisane na C. K. kraie dziedziczne prawa.

Lewicki.

Z Juryzdykcyi Dominikalney Staszowskiey. Dan w Staszowie dnia 16 Października 1804.

T. rtowski, aktuaryusz.

Magistrat C. K. i Wolnego Miasta Sandomierza Galicyi Zachodniey oznaymuie tym Edyktem Żydowce Hannie Abrahamka dawniey Koreckiego teraz zaś Krakowskiego Rabina małżonce, że Pan Stanisław Trzebiński dziedzic Dobr Bilcza w Cyrkule Radomskim położonych przeciwko teyże w punkcie powrocenia summy 3001 zł. pol. w złocie c. s. c., a to justyfikuiąc intordykt sądowy przeciwko teyże na iey pszenicę tutay pod dniem 23 Września b. r. do Nr. 703 i 705 uzyskany proces słowny sub præsentt 17 8bris 1804 ad Nr: 776 założył i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś Magistrat ten nie maiąc wiadomości gdzie obżałowana zostaie lub czy wcale w C. K. dziedzicznych Państwach znayduie się, teyże Starozakonney Hannie Abramkowey za zastępcę tuteyszego patrona Antoniego Sicińskiego z iey szkodą i iey kosztem ustanowił, z którym proceſs ten stosownie do ustawy sądowey dla C. K. dziedzicznych państw przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, ona przeto niniéyszym Edyktem tym końcem upomina się; ażeby w czasie przyzwoitym, to iest dnia 25 Stycznia 1805 roku o godzinie 9 z rana w tuteyszey kancellaryi ratuszney sama stanęła, lub też ieżeli ma na zbicie ufor mowaney do siebie pretensyi iakie dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłała, albo nakoniec innego sobie patrona obrała i tego tuteyszemu magistratualnemu sądowi wymieniła, a oraz podług przepisu tych środkow prawa używała, iakie do obrony tey sprawy za nayskutecznieysze osądzi, gdyż inaczey skutki zwłoki i zaniedbania podług brzmienia C. K. praw sama sobie przypisać winną będzie.

Jozef Kiszelka, konsul.
Raf. Pogorzelski.
Paw. Kosierski M. S. A.

Z Rady Magistratu C. K. i Wolnego Miasta Sandomierza dnia 20 Października 1804 roku.

Jozef Polański.